

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz: garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

PRENUMERATA
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Edwarda Kr.	Wschód słońca o godzinie 6-jej minut 19	Wschód księżycy o godzinie 4 minut 10 w.	Środa: Wiktora Biskupa.
Niedziela: Wincentego Kadłubka.	Zachód 5-jej 14	Zachód 0 51 r.	Czwartek: Euzasza Ewang.
Poniedziałek: Jadwigi Wd.	Długość dnia godzin 10 59	Wysokość wody na Wiśle st. 3 a. 3 (st. 3 a. 2)	Piątek: Piotra z Alkantary W.
Wtorek: Martyniana M.	Ubyło 5 44	Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 6°.	Sobota: Ireny Marty i Sauli.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/251, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ

Smiona słowiańska: Dziś Ziemisława, jutro Dzierżymira.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza brudzińskiego. (Kancelarja cmentarza na Brudnie—12 w południe.) — Zebranie ogólne członków Towarzystwa wyścigów konnych. (Kancelarja Towarzystwa, Krak.-Przedm., 32—3 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji II-jej przemysłu chemicznego oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania ruskiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm., 66—8 wieczorem.)
Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-jej zrana do 4-jej po południu.) — Wystawa obrazów 26w Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-jej zrana do 8-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy Świat № 27—od 10-jej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej zrana do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-jej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej zrana do 4-jej po południu, dla rzemieślników od 7—9-jej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-jej zrana do 4-jej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wilejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-jej zrana do 6-jej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-jej zrana do 6-jej po południu. Wejście kop. 15.)
Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chełmińskiego. (Gmach rezerwy Obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-jej zrana do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowawcy zakładów naukowych kop. 10.)
Teatry: Wielki: dziś opera Bizeta „Carmen”; panie Marszałkowska, Przygodzka, Salvador i Skulska; pp. Giraud, Giraldoni, Crotti, Kwieciński, Morlacchi i Szaniawski; w akcie 2-im i 4-ym tańce: koryfejski i corps de ballet; jutro opera Verdi „Rigoletto” (występ pani Fr. Saville; pp. Gianini-Grifoniego i Broggi-Muttiniego); — R o z m a i t o s c i: dziś komedia Al. Dumasa (syna) „Półświatek”; panie Horwathówna, Lidowa, Niewiarowska i Trapszo; pp. Nowicki, Narkiewicz, Leszczyński i Ładnowski; jutro komedia Feuilleta „Miłość ubożego młodzieńca”; — N o w y (przy ulicy Królewskiej): dziś operetka Zellera „Szytgar”; panie Czosnowska, Manowska i Święcka; pp. Jagielski, Morzowicz, Misiewicz, Proniewicz, Rutkowski i Rzeźnik; jutro operetka Offenbacha „Maż za drzwiami oraz krotokwila Jordana „Myszy bez kota”. (7½ wieczorem.)
Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowiełka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-jej zrana do 1-jej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-jej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-jej w południe.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 24261 rs. 75 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-jej przed południem; prolongata watorów od 9—10-jej zrana, wykupy zaś od 9-jej zrana do 2-jej po południu.)

Następnie o godzinie 6-jej po południu Jego Ekscelencja przybył do izby sądowej, gdzie zebrani w salonach pierwszego piętra oczekiwali na niego wszyscy prezesi, prokuratura i członkowie sądów miejscowych, prezesi i prokuratorzy sądów prowincjonalnych, sędziowie pokoju, sędziowie śledczy i wielu sędziów gminnych, sekretarze izby sądowej, tudzież liczne grono członków adwokatury. Z pośród tych ostatnich starszy prezes izby sądowej p. Arystow przedstawił Jego Ekscelencji mecenasa Józefa Brzezińskiego, jako prezesa kasy pomocy adwokatów przysięgłych i mecenasa Henryka Krajewskiego. Jego Ekscelencja, przemawiając do adwokatów, wyraził przeświadczenie, że tak liczne tutaj i oddawna istniejące ciało obrończe zdołało niechybnie utrwalić w sobie nietylko doświadczenie fachowe, lecz i zasady należytego postępowania.

W odpowiedzi na to przemówienie, upoważniony przez Jego Ekscelencję do zabrania głosu mecenas Krajewski, wyraził, imieniem adwokatury miejscowej, prośbę o utworzenie w okręgu warszawskim rady obrończej, jako instytucji nieodzownie potrzebnej do prawidłowego rozwoju korporacji. Wynurzenie to p. Minister raczył przyjąć przychylnie, zaznaczając wszelako, że jest to sprawa skomplikowana i że pomysły jej załatwienie zależy w znacznej mierze od stanowiska samejże adwokatury i od świadectwa, jakie ciało to zjedna sobie u miejscowej zwierzchności sądowej. „W każdym razie bądźcie panowie pewni—zakończył Jego Ekscelencja—iż zarówno w tej sprawie, mającej teraz wobec zamierzonych reform znaczenie aktualne, jako też w ogóle we wszystkich innych kwestjach z reformami temi związanymi, chętnie przyjmę i bacznie rozważę wszelkie życzenia i uwagi opracowane poważnie i mnie zakomunikowane.”

Przed godziną 7-mą wieczorem pan Minister opuścił pałac izby sądowej.
Dziś, według ułożonego programu, Jego Ekscelencja przyjmować ma u siebie w hotelu niektórych sędziów i naczelników władz administracyjnych, a na godzinę 4-tą po południu wyznaczono w gmachu izby sądowej specjalne dwugodzinne posłuchanie dla sędziów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W numerze dzisiejszym (41) *Gazety Sądowej* tu-tejszej redakcja zwraca uwagę na bardzo ważną zmianę prawodawczą, którą wprowadzono niedawno w przedmiocie opłat stemplowych od akt nabycia domów nowo wybudowanych i która na razie przeszła dość niepostrzeżenie. Idzie tu o prawo z dnia 30-go maja r. b., obwieszczone w nr. 113 *Zbioru praw i rozporządzeń* z dnia 15 (27) lipca „o zmianie i uchyleniu niektórych przepisów ustawy o opłatach”, a właściwie o ustęp 2-gi rzeczzonego prawa, który głosi, co następuje: „Ustęp 2-gi art. 193 i art. 194 ustawy o opłatach uchylić i z art. 203 wykreślić powołanie się na art. 194.” Owóż ta drobna, na pozór, modyfikacja ma nader doniosłe znaczenie i znosi ulgę, z jakiej podotąd, pod względem opłat stemplowych i aljenacyjnych, korzystały domy nowo zbudowane. Mianowicie, świadczy zniiesiony art. 194 ustawy o opłatach w jej wydaniu ostatniem z r. 1893-go, odpowiadający dawniejszemu art. 387, brzmiał jak następuje: „Akty kupna, sprzedaży domów nowo wybudowanych w miastach, osadach i miasteczkach są wolne od opłaty, lecz z przywileju tego korzystają jedynie w przeciągu 4-eh lat po wzniesieniu i t. d.” Przepis więc powyższy został teraz zupełnie uchylony, a przecież wiadomo, dodaje redakcja *Gazety*, że dotychczas jeszcze są kupowane domy nowe w przekonaniu, iż, jako wybudowane przed dwoma lub trzema laty, od opłat aljenacyjnych i stemplowych są wolne. Niewiadomość o uchyleniu art. 194 przez

prawo z dnia 30-go maja może spowodować potem wiele kwestyj i nieporozumień.

— Według zamieszczonego w *Warsz. Dniem*, sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego, w obrębie gubernji kieleckiej w d. 8-ym października zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 4. W obrębie gubernji piotrkowskiej w d. 8 i 9-ym października zachorowało osób 11, wyzdrowiało 5, zmarło 4, pozostało chorych 33.

— Inżynier drugiego oddziału robót kanalizacyjnych, p. T. Krzyżanowski, udaje się dzisiaj na kilkotygodniowy urlop. Kierunek nad oddziałem objął zastępczo inż. Edward Szenfeld.

— Dr. med. Władysław Janowski, asystent przy szpitalu Dzieciątka Jezus, delegowany został przez radę miejską dobroczynności publicznej do Berlina i Paryża dla obznajmienia się z nowym sposobem leczenia dyfterytu i stosowania szczepień ochronnych.

— W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński do Nowogrodu i jeneralny konsul rzeszypospolitej francuskiej Henryk Boyard do Moskwy; przyjechali: administrator księstwa łowickiego Zygmunt margrabia Wielopolski z Kiele i dyrektor rządowy kolei nadwiślańskiej rz. r. st. Miastjedow z Petersburga.

— W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy przewodniczący sądu nadamurskiego, sędzia wojenny jeneral-major Paweł Chrzanowski z Piotrkowa.

— Z teatru i muzyki.

* (Ciech.) Przewyborna Margerita, jaką jest pani Saville, pozyskała nakoniec odpowiedniejszego Fausta w osobie p. Gianini’ego-Grifoniego.

Niestety, doświadczony ten maż, pomimo metamorfozy, jakiej ulega wskutek bliższego zaznajomienia się z Mefistem, zawsze pozostaje wiernym swemu filozoficznemu usposobieniu, nie mogąc się zdobyć na wyraz żywszego uczucia lub akcent gorętszej namietności.

Jest on poprawnym w każdym taktcie, deklamuje nader starannie, posiada dykcję wyraźną, do tych jednak w istocie cennych przymiotów brakuje mu młodzieńczości w głosie, tego dźwięku metalicznego, który nadaje produkcji śpiewaczki pozór rzeczywistego życia i odcień głębszego poczucia.

Słowem, w głosie tego śpiewaka odczuwać się daje zmęczenie bynajmniej nie przypadkowe, lecz wynikające poprostu wskutek dłuższej już pracy scenicznej.

Dzięki udziałowi p. Saville, przyjmowanej w sposób wyróżniający, widownia teatralna zapełniona była prawie w całości.

Obsady z powodzeniem dopełniali: p. Sillich oraz p. Skulska (Siebel) i p. Marszałkowska.

* Obsadę opery Cippoliniego p. t. „Mały Haydn”, naznaczonej na wtorek przyszły w teatrze Wielkim, tworzą panie Salvador, Dąbnowska i Kwiecińska; pp. Giraud i Sillich.

Operę zaś Hummla p. t. „Mara”, która również tego wieczora ukaże się pierwszy raz na deskach teatru Wielkiego, zaprezentują panie Kowarska, pp. Chodakowski, Czerniecki i Janinka Rotterówna.

* Dzisiejsze przedstawienie „Szytgar” w teatrze Nowym będzie 45-em zrzędu.

Operetka ta zejdzie po dzisiejszem widowisku na dłuższy czas z repertuaru; przez cały bowiem tydzień przyszły powtarzany będzie poniedziałkowy program jubileuszowy Straussa.

Na przedstawienia te pokup na bilety w kasie zamówień wielki.

* Koncert panny Ferderberówny w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odłożono do soboty przyszłej.

* P. Bronisława Dowiakowska, powróciwszy po

— W dniu wczorajszym, stosownie do uprzedniej zapowiedzi, Jego Ekscelencja minister sprawiedliwości, p. Mikołaj Murawjew przybył do Warszawy wprost z zagranicy pociągiem kolei warsz.-wiedeńskiej (od strony Aleksandrowa) o godzinie 7-jej min. 25 zrana, w asystencji dyrektorów departamentów prawodawczego i administracyjnego w towarzystwie pp. rz. r. st. Mikołaja Szmemana i r. t. Władysława Zawadzkiego, którzy, bawiąc już od kilku dni w Warszawie, wyjechali byli onegdaj do Aleksandrowa na spotkanie Jego Ekscelencji.

Na dworcu kolejowym powitali p. ministra wszyscy wyżsi sędziownicy miejscowi i wielu dygnitarzy administracyjnych. Pan minister zamieszkał w hotelu Europejskim.

Po złożeniu wizyty J. E. Głównemu Naczelnikowi kraju, udał się pan minister o godzinie 11-jej przed południem powozem do Wilanowa, gdzie był obecny na posiedzeniu sądu gminnego, a następnie po śniadaniu, powróciwszy do miasta, zwiędził tu kolejno zjazd sędziów pokoju m. Warszawy, wydziału cywilne i karne sądu okręgowego i jeden z sądów pokoju.

dłuższej nieobecności otworzyła szkołę śpiewu solowego.

* Klase gry fortepianowej w Instytucie muzycznym po pr. E. Pankiewicz objął obecnie p. Paweł Pronaszko.

== Piąta serja.

W swoim czasie zaznaczyliśmy całą rozległość piątej serji robót, nie potrzebujemy przeto wchodzić w szczegóły, przypominamy tylko, że w skład tej serji, oprócz kanalizacji Powiśla, tworzącej właściwą podstawę dla zaciągnięcia nowej pożyczki, wchodziły także nie wykonane dotąd ulice w górze miasta.

W myśl uchwały, zapadłej na ostatnim *ad hoc* zwołanem posiedzeniu lekarzy, techników i obywateli miejskich, ta właśnie górna część ma być skanalizowana i na pokrycie kosztów zaciągnięta ma być pożyczka w ileści 900,000 rs.

Wyraziliśmy na razie powątpiewanie, czy suma taka okaże się wystarczającą dla zupełnego zaopatrzenia górnego miasta w kanały uliczne.

Powątpiewanie to było uzasadnione.

Według najściślejsz dokonywanych obliczeń suma rs. 900 000 jest za niska, cała bowiem powierzchnia nieskanalizowanych ulic wynosi około 21 wiorst, czyli, że potrzeba na ich skanalizowanie rs. 1,200,000 do 1,300,000.

O tem więc, ażeby miasto górne za tę cenę mogło być zupełnie gotowe, mowy nawet być nie może.

Chcąc zaś zastosować groblę do stawu, wypadła zająć się budową tych kanałów, które są istotnie niezbędniejsze.

W tę myśl wygotowano nowy projekt, w którego skład wchodzi ulice po części już rozpoczęte.

Oto ich wykaz:

Aleja Róż, Ciasna, Ceglana, Chmielna, Hoża, Koźła, Konwiktorska, Krochmalna, Leopoldyna, Mokotowska, Miedziana, Kaliksta, Litewska, Nowowiejska, Koszykowa, Wspólna, Wilcza, Twarda, Plac Witkowskiego, Sienna, Prosta, Grzybowska, Waliów, Polna, Jerozolimska, Żelazna, Starynkiewicza, Wronia, Żelazna Brama, Sapieżyńska, Szosa Wolska, Teodora, Mylna, Nizka, Przebieg, Muranowska, Esplanada, Sierakowska, Plac Krasieńskich, Dzielna, Pawia, Więzienna, Nowolipki i Ogrodowa.

W szeregu tych 45-iu ulic, część posiada już kanał nie na całej jednakże długości.

W spisie zamknęliśmy ulice, bliższe śródmieścia, w pozostałe zaś 7 wiorst kanałów wchodzi ulice wiecej odległe.

W razie gdyby komitet nie uznał za potrzebne pożyczki 900,000 rs. podnieść do 1,260,000 rs., jak tego wymagałaby cała górna część miasta, roboty będą musiały być ograniczone do tych wyżej wymienionych 45-iu ulic.

== Kradzieże.

Przybyły z Rajgródu kupiec Berek Domaradzki zameldował w policji, że z numeru hotelu Północnego pod nr. 6 na Nowolipkach skradziono mu garderobę wartości paruset rubli.—Pod nr. 27 przy ulicy Smoczej ujęto na uczynku kradzieży trzech złodziei: Izraela Hoppenbluma, Josła Purytza i Abrahama Mostutę, których odprowadzono do siedziby 22-go rewiru.—Zamieszkały pod nr. 3 przy ulicy Dzielnej M. Lewinston powróciwszy zastał w mieszkaniu dwóch gospodarujących złodziei, którzy porzuciwszy upakowany łup zdołali uciec.—Na szosie radzyminskiej Wojciechowi Gniadeckiemu skradziono z bryczki koźuch, w kieszeniach którego było 168 rs. w banknotach i około 40 rs. w bilonie.—

W wagonie kolejowym między Łodzią a Skierniewicami Antoninie Białczyńskiej skradziono z torby podróźnej, otworzonej za pomocą wyłamania zamka, pudełko mieszczące różne klejnoty wartości około 300 rs.—Pod nr. 10 przy ul. Dzielnej Marcin Zakuński, skradłszy towar szewski i kilkadziesiąt rubli w gotówce Stanisławowi Werbachowskiemu, uciekł z jupem bez wieści.

== Niedorzeczny żart.

Bywają żartownisie i żartownisie... Jedno z takich indywidualów, nie grzeszących snąc pomysłowości ani dowcipem, ogłosiło w drobnych ogłoszeniach, iż przy ul. Nowolipki pod nr. 34-ym potrzebny jest rzadca domu. Poszukujący pracy spieszyli pod adres powyższy, aby się przekonać, iż wiadomość jest mistyfikacją jakiegoś niedorzecznego żartownisia.

Ze też taki pan nie pomyślał choć na chwilę, iż narazi kilkunastu ludzi ubogich na zawód i stratę czasu...

== Nieostrożna jazda.

Wczoraj, na targu Witkowskiego, dwa wozy, jadące z przeciwnych stron, przejechały Ignacego Skrzyńskiego, który uległ złamaniu nogi i poniósł dotkliwy szwank klatki piersiowej.

Skrzyńskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod nr. 59-ym przy ul. Tamka.

Wprost domu pod nr. 16-ym przy ul. Tamka dorożkarz nr. 922 przejechał Chrystjana Billerta, którego, z nader ciężkimi obrażeniami na całym ciele, odwieziono do mieszkania pod nr. 5-ym przy ul. Zielnej.

Wóz roboczy, którym powoził Antoni Jeżak, wyjeżdżając z bramy domu pod nr. 10-ym przy ul. Targowej, przejechał kilkuletniego chłopczyka, który doznał bolesnych obrażeń.

== Podrzucenie.

W sieni domu pod nr. 39-ym przy ul. Nalewki znaleziono podrzuczone niemowlę płci męskiej, liczące kilka dni życia.

Podrzutka, po spisaniu protokołu, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

== Samobójstwo.

Przed kilku tygodniami wspominaliśmy o zagadkowym mknieniu Ewy Krawczyńskiej, wdowy po konduktorze kolejowym.

Wczoraj zostało stwierdzonem, że Krawczyńska utopiła się w przystępie rozpaczy po stracie męża. Znalaziono jej ubranie na brzegu Wisły, w kieszeni którego była kartka, oznajmiająca o powziętym zamiarze. Dospieratka liczyła 22 lat wieku i miała niebawem zostać matką. Zwłok Krawczyńskiej dotychczas nie odszukano.

== Spalone pieniądze.

Nocy wczorajszej Antoni Wiśnicki, wermajster fabryczny, powróciwszy do domu na Kamionek, zaprzuszył nieostrożnie ogień w kufrze.

Obudzeni dymem domownicy ogień stłumili, lecz cała zawartość kufra została zniszczona.

Oprócz garderoby, Wiśnicki miał w kufrze 260 rs. i dwie pożyczki premjowe łącznie z kuponami.

Wszystko to stało się pastwą ognia.

== Alarmy.

Wczoraj, na Pradze przy ul. Targowej pod nr. 10-ym, malowano smołą dach frontowego domu, przyczem pewna ilość smoły ściekała na chodnik.

Ktoś z przechodzących, rzuciwszy zapaloną zapalke, spowodował zapalenie się płynu.

Powstałe ztąd płomienie i silny dym zauważył strażnik wieżowy oddziału praskiego i zaalarmował straż ogiową, przed przybyciem jednak oddziału na miejsce wypadku, stróże domów ogień ugasił.

Tegoż dnia po południu strażnik wieżowy oddziału straży ogiowej z Nowego Świata zauważył silny dym w stronie ulicy Chmielnej, a jednocześnie wezwano przez telefon tenże oddział na wspomnianą ulicę pod nr. 16-ty.

Po przybyciu straży na miejsce, sprawdzono, iż pożaru nie było, dym zaś niezwykły, ulatujący z komina pralni pod firmą „Matylda”, pochodził prawdopodobnie od zapalenia się sadzy, które jednak zagasiły przed przybyciem straży ogiowej.

== Pożar.

Wczoraj, o godz. 7-ej min. 45 wieczorem, wybuchł pożar przy ul. Żąbkowskiej na Pradze w domu nr. 30, należącym do Garczyńskiego, oraz w domu nr. 32, należącym do Malinowskiego.

Kiedy cztery oddziały straży przybyły na miejsce, stały w płomieniach dwie oficyny, złączone ze sobą tyłami, i trudno już było dobrać, w której z nich ogień najprzód się pojawił.

Straż rozwinęła energiczną akcję ratunkową, bowiem płomienie oficyny były otoczone budynkami drewnianymi, zachodziło więc niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru.

W ciągu półtorej godziny straż ogień zupełnie stłumiła.

Na oficynie Malinowskiego zerwano w kilku miejscach dach i w dwu pokojach wyrabano ściany; na oficynie Garczyńskiego zerwano w połowie dach, poopalały się więzania i rozebrano na poddaszu ściany szczytowe.

W oficynie Malinowskiego straty w ruchomościach ponieśli syn właściciela domu, szewc Najszewski, wyrobnik Pieńicki i handlarz Ajzenberg; w oficynie Garczyńskiego straty ponieśli właściciel domu, dorożkarze Andrząsek, Warez i inni.

+ Poliemajstem miasta Kielc został mianowany p. Iwanow, naczelnik straży ziemskiej w powiecie kieleckim, na jego zaś miejsce p. Łabudzianski z Jędrzejowa.

+ Dobroczytność w Tyflisic.

Na mocy pozwolenia ministra spraw wewnętrznych przy kościele św. Piotra i Pawła w Tyflisic utworzyło się katolickie Towarzystwo dobroczynności.

Instytucja doszła do skutku dzięki zabiegom ks. proboszcza Baranowskiego.

Na pierwszych członków Towarzystwa zapisali się pp.: dr. Piotr Kimont, Rafał Szymański, Ludomir Kamocki, Grzegorz Mularski, Marjan Ziemiński, Feliks Nowiński i członkowie kuratorji kościoła.

+ Echa kieleckie.

Z Kielc piszą do nas:

„Komitet obywatelski, zawiązany z powodu cholery z grona członków Towarzystwa dobroczynności zakończył swoją działalność, ponieważ epidemja u nas wygasła.

Przyznać należy, że komitet pracował energicznie i z poświęceniem, za co należy mu się publiczne uznanie.

Komitet istniał od d. 4-go sierpnia do d. 22-go września.

Dochody jego wynosiły ogółem rs. 1,728 kop. 84, a w tej sumie 1,155 rs. zebrano z kwesty po domach, dopehionej przez panie: N. Dunin, W. Laskowska, M. Bukowska i Em. Jastrzębska.

Na utrzymanie szpitala cholerycznego, domu izolacyjnego i herbaciarni komitet wydał ogółem rs. 768, pozostał więc remanent w sumie rs. 960 kop. 3.

Na ostatniem posiedzeniu swoim komitet, który tyle położył zasług w walce z cholera, uchwalił wyrazić podziękowanie: siostrom miłosierdzia za ich trudy, lekarzowi szpitala cholerycznego, dr. Józefowi Smigielskiemu, który nie przyjął wynagrodzenia w sumie 100 rs. za swoje trudy i poświęcenia.

Pozostała gofówkę komitet postanowił złożyć w kasie przemysłowców kieleckich do dalszego rozporządzenia swojego, cały inwentarz herbarciarni i zastawę kuchenną z domu izolacyjnego odesłać do ochrony sierot przy szpitalu św. Aleksandra, utensylja szpitalne i bieliznę oddać pod dozór magistratu.

Komitet w sprawozdaniu swoim zaznacza, że wydatki jego były dlatego tak małe, że znaczna liczba mieszkańców Kielc przysyłała mu ofiary w naturze.

Tak np. 300 osób, przebywających w domu izolacyjnym, otrzymywało stale obiady, dostarczane przez

50 rodzin, oraz drzewo, herbatę, cukier, bieliznę i garderobę.

Ta to ofiarność sprawiła, że nietylko w szpitalu cholerycznym wszyscy chorzy mogli często zmieniać bieliznę, ale zaopatrzeni w nią zostali także i rekonwalescenci, a nawet całe ich rodziny.

+ Nowa synagoga.

Z Lublina donoszą, że tamtejsza inteligencja żydowska wystosowała podanie do rządu gubernjalnego o pozwolenie na otwarcie nowej synagogi, która ma być urządzona na wzór synagogi przy ulicy Płomackie w Warszawie.

W tym celu zaprojektowano przeróbkę teatru p. Makowskiego przy ul. Jezuickiej.

+ Wieści z kraju.

Budowa cukrowni w Falborzu jest już na ukończeniu i w r. b. fabryka będzie w ruch puszczona.

Odczuwają to już dwory okoliczne, bowiem służba, zwłaszcza żeńska, ucieka ze służby i udaje się na robotę do fabryki.

Majątek Krobonosza w pow. chełmskim właściciel dr. Koziejowski sprzedał z wolnej ręki.

Nabywca p. Marceja Skawińskiego, dzierżawca dóbr Monasterek w ordynacji Zamoyskich, za 16 włók zapłacił 32,000 rs.

Krobonosza nie była obciążona służebnościami.

W Pińczowie otwiera księgarnię p. Bemski, który dotąd miał handel materiałów piśmiennych w Kielcach.

+ Echa łódzkie.

W fabryce I. K. Poznańskiego firma berlińska rozpoczęła roboty około urządzenia telegrafu systemu Morsego dla użytku straży ogiowej tej fabryki.

W całej fabryce będzie 64 aparatów, przy których pomocy, na wypadek pożaru, będzie można zaalarmować stację centralną.

Panu I. K. Poznańskiemu pozwolono objąć w posiadanie część dawnej ulicy, prowadzącej od terytorjum jego fabryki, długości około 400 łokci, w zamian za co pan P. zobowiązuje się oddać również wielkie terytorjum, tworzące przedłużenie ul. Ogrodowej.

Pan P. ma na nowej ulicy ustawić latarnie itd.; nowa ulica będzie przedłużeniem ul. Ogrodowej.

Uroczystość Chopina.

Wczoraj wieczorem odbyły się dwie próby: Chórów Towarzystwa muzycznego i orkiestry, oraz Lutni.

Obie wypadły jak najświetniej.

Po odbytych próbach roadawano uczestnikom bilety. Rozdawnictwa marek wraz z objaśnieniami dopehniał: dyrektor Noskowski chórom i orkiestrze i p. Filip Wołowski „Lutni”.

Objaśnienia, jak już donosiliśmy, objaśniają szczegóły wycieczki dotyczące przejazdu, zaprowiantowania itp.

Gospodarstwem wycieczki kieruje p. Aleksander Rajchman, sprawujący obowiązki sekretarza komitetu chopinowskiego. Dziś udaje się on do Rudy Gudzowskiej, aby w niedzielę rano oczekiwać pociągu, z którego podróźni prosto udać się mają do uszykowanych w szeregu i ponumerowanych furmanek.

W ogóle członkowie komitetu podzieliłi pomiędzy siebie pracę uciążliwą w sposób o ile się dało najpraktyczniejszy. Część kasową prowadzi mec. Marx, kontrolę marek kolejowych pp. Münchheimer, Polński i Ciechomski, oraz uproszony *ad hoc* gospodarz „Lutni”, dr. Słowikowski, p. Marjan Gawalewicz przyjął na siebie część dekoracyjną. Gospodarzem artystycznym obchodu jest dyrektor Noskowski.

W całej organizacji zaś pomoc chętną niosą pp. Zieliński i Kowalski.

*

Komitet Towarzystwa muzycznego otrzymał telegramy od wielu zamiejscowych instytucyj artystycznych.

Kilka z nich upoważnia do zakupu wieńców, które po odsłonięciu pomnika złożone być mają u jego stóp.

Oprócz profesorów konserwatorjum muzycznego wybiera się do Żelazowej Woli wielu uczniów tego zakładu.

*

Wczoraj też zakontraktowano restauratora klubu wioślarskiego do urządzenia bufetu dla 200-tu wykonawców programu.

Dziś, o godz. 10-ej zrana, wyrusza z Warszawy platforma z instrumentami muzycznymi, pulpitemi i... zapasami żywności. Również udaje się do Żelazowej Woli służba restauracyjna.

Zdaje się, że na zakąski zimne, na piwo i napoje przybysze żelazowscy będą mogli liczyć, inbo uprzednie porozumienie się z właścicielem bufetu zapobiegłoby zawodowi.

*

Jak było do przewidzenia, dorożkarze warszawscy poczęli od wczoraj po południu stawiać wygórowane żądania za przejazd do Żelazowej Woli.

Ponieważ wycieczka, licząc na godziny, trwać będzie najwięcej godzin 16, przeto, placąc nawet wyższą po nad taryfę cenę, to jest po 50 kop., nie należy dawać więcej jednokonnemu fiakrowi nad 8 rs.

Radę tę umieszczamy pod adresem osób, które doład lokomocji zamówić sobie nie zdążyły.

NOTATNIK TERMINOWY:

— D. 14-go października, o godz. 6-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Leszno pod № 25-ym, odbędzie się sesja cechu stelmachów i karcziarzy, na której będą dokonane wybory starszego i podstarszego zgromadzenia.

— D. 14-go października, o godz. 5-ej po południu, w lokalu starszego przy ulicy Chłodnej pod № 56-ym, odbędzie się sesja półroczna starszych zgromadzenia warszawskiego tkaczy.

— D. 14-go października, o godz. 2-ej po południu, na polu Mokotowskim, odbędą się piąte w tym roku jesienne wyścigi konne.

NEKROLOGJA.



S. P.

Bolesława Stansler,

panna, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 12-go października r. b. Stroskany brat, bratowa i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie, dnia 13 października, to jest w sobotę, o godzinie 9-ej zrana i na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, z tegoż kościoła, o godz. 4-ej po południu na cmentarz powązkowski. — 4731

† W dniu 14-ym października r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 9-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze s. p. małżonków Zakluczynskich, a to z legatu przez niegdyż Juljanę Zakluczynską uczynionego, o czym rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 1219

B. P.

Helena FRUCHTMAN,

żona b. kupca i fabrykanta.

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 12-go b. m., przeżywszy lat 70. Stroskany mąż, siostra, bracia, synowie, synowa, córka, zięć i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 1-ej z południa, z domu № 36 Nowy-Swiat na cmentarz wyznania mojżeszowego. 3-4749

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 12-go października. (T. Aj. póln.) — Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo zwiadali Massandré i zatrzymali się tam około półtorej godziny. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan zwiadał znane ze swojej piękności i bogactwa roślinnego gajki. W drodze powrotnej do Liwadji, ulice były przepełnione tłumami publiczności, oczekującej na przejazd Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

Berlin 12-go października. (Tel. pr. K. W.) — Dzisiaj po południu odbyła się rada ministrów pruskich pod przewodnictwem hr. Eulenburga. Obradowano nad zaostreniem środków przeciwdziałania dążnościom wyrotowym. Hr. Eulenburg zakomunikował ministrom zarysy przygotowywanej ustawy. Obrady toczą się w sposób najbardziej poufny.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 12-go października. (T. pr. K. W.) — Tientsin przepełniony jest malkontentami. Żołnierstwo gotuje się do plądrowania.

Londyn 12-go października. (Tel. pr. K. W.) — Schwytyany przez władze chińskie pod zarzutem szpiegostwa chińczyk zeznał, wzięty na tortury, że wraz z czterema towarzyszami przeciął druty elektryczne pomiędzy pertem Arthur a minami podmorskimi. Będzie on skazany na śmierć.

Londyn 12-go października. (T. p. K. W.) — Z Tientsinu donoszą, że flota japońska już w dniu 8-ym b. m. zbliżyła się na odległość strzału armatniego do fortu Wei-hai-wei i starała się prowokować bi-

twę. Admiral Ting unikał jej wszakże, nie otrzymawszy instrukcji.

Tientsin 12-go października. (Tel. Aj. póln.) — Flota japońska stanowczo panuje nad zatoką Peczili. Admiral Ito prawie codziennie zwiedza porty Arthur i Wei-hai-wei i mierzy głębokość wody.

Wiedeń 12-go października. (Tel. pr. K. W.) — Lewica postanowiła z utworzenia gimnazjum słoweńskiego w Cilli nie robić kwestji klubowej (tj. nie zobowiązywać członków stronnictwa do bezwzględnej solidarności). Lewica nie chce stawiać ministrowi Madeyskiemu opozycji, gdyż sprawa utworzenia rzeczzonego gimnazjum zdecydowana była jeszcze przed objęciem przezeń władzy.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 11-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
(„Jabuka”).

Nietylko dla Wiednia, ale dla całego świata zajmującym i wielce przyjemnym wypadkiem jest nowe dzieło sceniczne jubilata Johanna II-go Straussa. Z wielką niecierpliwością oczekiwano tutaj nowego dzieła; czy mistrz 70-letni zachował jeszcze twórczą swoją siłę, czy nowe dzieło nie będzie już tylko echem dawnych kompozycji, czy też będzie to nowy liść do wieńca sławy, czy znowu libretto nie zaszkodzi muzyce? Te pytania wprawiały Wiedien w gorączkę.

Dzisiaj w południe, po jeneralnej próbie, kilkudziesięciu widzów i świadków roznosi już wesołą odpowiedź: że nowa operetka jest prawdziwie nowa, świeża — a gdyby ktoś nie wiedział, kto jest jej autorem, musiałby powiedzieć, że autor ten to wielki talent, znakomity muzyk, że dzieło jego świat objęnie, że można po tym autorze coraz piękniejszych dzieł oczekiwać. Można tylko pragnąć, żeby mistrz wiekowy zachował dotychczasową świeżość i mógł jeszcze i nadal nowe dzieła komponować. Twórczość jego z wszystkimi zaletami wdzięku, wesołości i serdeczności oraz z panowaniem nad orkiestrą pojawia się w nowym dziele tak świeżo i jędrnie, jak w „Nietoperzu” i w „Baronie cygańskim”.

Na szczęście libretto tym razem nie było przeszkodą, ale nastąpiło sposobność do rozwinięcia talentu mistrza. Jabuka — jest to święto zbioru jabłek u serbów na Węgrzech południowych. Główną chwilą święta jest, gdy chłopcy wybranym dziewczętom wręczają jabłka i jeżeli dziewczyna jabłko weźmie i ugryzie, to znaczy, że zaloty i zalotnika przyjmuje.

Na takie święto wybiera się junak — szlachcic Gradinac, pan na zamku wraz z bratem. Mają imię i zamek, ale obdłużony i w kieszeni pustki. Jeden z nich postanawia zdobyć najbogatszą, najpiękniejszą, dumną chłopkę, chce ją zawieźć na swoim wózku, ale dziewczyna za zuchwałość odrzuca go. Junak postanawia zemścić; egzekutora sądowego (Girardi), pyszną figurę, który obu braci ma fantować, przebiera za starego hrabiego, który dziewczynę z matką na jabukę zawozi — ale nie do umówionej wsi, tylko do zamku Gradinac, jakoby do gospody, gdzie junak także, niby gość, się zjawia. Sprasza on sąsiedztwo na „jabukę” do zamku.

Równocześnie brat jego sprowadza tam bogatego parwenjusza, fabrykanta krochmalu (Joseffi) z córką, który chce zamek kupić, żeby tym sposobem nabyć sobie przodków szlacheckich. Egzekutor, w kostjumie hrabiego, gra rolę stryjaczka junaków, a pieczętując na znak autentyczności portrety przodków, fantuje je. Objasnia on znaczenie tych przodków w przedziwnym kupieckim, a w duecie *pizzicato* z junakiem dworuje sobie z fabrykanta.

Tymczasem zbiera się „jabuka”, a na nią pojawia się, wychodząc z pokoju junaka, jakoby z numeru gospody i owa dziewczyna. Chóry, tańce, koło, rozdawanie gałęzi z jabłkami, ale dumnej, pięknej nikt jabłka nie daje. Ona zdziwiona, aż nareszcie jednak Gradinac jabłko jej wręcza. Ona rzuciła mu je pod nogi, a wtem wpada jej ojciec z gromadą w pościgu za uprowadzoną. Wydaje się, że gości ona u junaka, dziewczęta ją wysmiewają. Brat junaka tymczasem zdobył córkę fabrykanta.

W trzecim akcie oczywiście junak i dziewczyna odnajdują się, gdyż była to między nimi tylko butna gra na złość. Obaj junacy zdobywają sobie i żony i pieniądze, a egzekutor zachwycony, bo i fantował i podarki odbierał, pośredniczył w całej awanturze i miał wódki całą szafę flaszek.

Osnowa ta urozmaicona jest scenami wesołymi i czułymi, z zachowaniem właściwości etnograficznych ludu. Muzyka jest urocza; każdy akt rozpoczyna się przygrywką, najpierw przeciągły motyw, w którym słychać i kobzę, potem polka, potem przepiękny, tęskny walc. Jeden duet miłosny, jeden duet humorystyczny, kuplet humorystyczny, sekstet, kwartet, chór z baletem „Kolo” i polka — to są główne numery.

W całym zacięciu muzyki znać, że mistrz, zapoznawszy

się z muzyką Smetany („Prodana Nevesta”), sięgnął do skarbcza ludowej muzyki południowo-słowiańskiej, której zbiory przestudjował. Ale Strauss, lubo z nowego źródła twórczość swoją odświeżył, pozostał przecież sobą; muzyka odznacza się wszystkimi jego właściwościami, tryska z niej wesołość, serdeczność, życie, a akompanjament orkiestry z częstym użyciem przewagi harfy, fletu, obojów i skrzypiec musi zachwycać swoją pełnością i oryginalnością.

Jest to już nie operetka, ale opera komiczna, to, co Niemcy nazywają „Spieloper”, gdyż są i mówione sceny. Wystawa dzieła jest zupełnie nowa i świetna, ubiory urocze i świeżutkie; Girard i Joseffi mają pole do stworzenia wybornych postaci, zwłaszcza egzekutor tworzyć będzie pendant do Supana z „Barona cygańskiego”. Główne role po za temi mają dwa soprały, dwa tenory i dwa barytony, ojciec i karczmarz.

Pierwszy akt jest nieco przydługi, będzie zapewne skrócony; przedstawienie trwa trzy godziny. Muzycy, kompozytorowie, krytycy byli rozradowani odniesionym wrażeniem. Strauss okazuje w tem dziele pełną, niewyczerpaną twórczość. Opera wesoła, urocza i najzupełniej przyzwoita, muzyka wdzięczna, według osnowy lekka albo głębsza — oto podarunek, którym mistrz oddarza swoje miasto i świat cały wzamian za owoce jubileuszowe.

A.

Berlin, 11-go października.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)
(Niemki do Paryża. — Lindau w Meiningen. — Klub duński.)

Sledztwo przeciwko uczniom szkoły artyleryjskiej, odwiezionym do cytadeli magdeburskiej, z powodu aktów niesubordynacji w obrębie szkoły, jak się zdaje, jest na ukończeniu. Kilka pułków artyleryjskich z początkiem bieżącego tygodnia otrzymało polecenie nadesłania kart jazdy kolejowej dla podoficerów, komenderowanych do szkoły artyleryjskiej, a zatem będą oni albo wkrótce puszczeni na wolność, albo już są wysłani z powrotem do Berlina. Onegdaj na dworcu pozdamskim pierwsi trzej stanęli podoficerowie, którzy z prawdziwym zapalem wzięli się do kufi z piwem, świecąc obfitemi libacjami odzyskaną wolność.

Francuskie ministerjum oświaty ogłasza w pismach tu-tajszych obwieszczenie tej treści, że młode nauczycielki niemieckie w *écoles normales d'institution*, t. j. w seminarjach nauczycielek, za opłatą miesięczną 40 franków otrzymują naukę, mieszkanie i stół, zobowiązawszy się do udzielania tygodniowo 10—12 lekcji konwersacji niemieckiej. Niemożna we Francji, jak się zdaje, obecnie bardzo jest poszukiwana.

Paweł Lindau, pomimo niepowodzeń, doznanych w ostatnich czasach, które zdarły z czoła jego nietylko aureole wybitnego dramaturga, ale nawet znośnego powieściopisarza, pozostaje dzieckiem szczęścia. Nawinęła się mu nagle emerytura tak świetna, że trudno marzyć o świetniejszej. Z dniem 1-ym kwietnia r. p. obejmie również przyjemną jak poważaną posadę intendenta teatru nadwornego w Meiningen, którą zawdzięcza szczególniejszej słabości księcia meiningeńskiego do płytkiej jego muzy. Posada ta wakowała przeszło 25 lat od śmierci Fryderyka Bodenstedta. Książę, wielkim będący miłośnikiem sztuki scenicznej, sam pełnił obowiązki intendenta za pośrednictwem rady Chronęgka. Po śmierci tego ostatniego, z powodu słabego zdrowia, począł zaniedbywać teatr; zamianował Richarda dyrektorem, a obecnie Lindaua intendentem.

Tutejszy „Lettverein”, bardzo pożyteczna instytucja, w której panny z lepszych domów i z klas średnich uczęszczają na kursy gotowania, gospodarstwa domowego, robot ręcznych, buchalterji, korespondencji kupieckiej i t. d., zamierza urządzić jeszcze w jesieni bieżącej w domu swoim przy Königgrätzerstrasse pod № 89 klub dla dam pod nazwą „Klub Wiktorji”. Urządzona będzie dla dam, pracujących w różnych gałęziach przemysłu przez dzień cały, sala z wszelkimi możliwymi wygodami, w której spędzać będą mogły wieczory na pogawędce, czytaniu, pisaniu itd.

K.

Londyn, 8-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
(Z Dublina. — Nowa sztuka w teatrze Royalty.)

Wczoraj, jako w trzecią rocznicę śmierci Parnella, odbył się z Dublina na cmentarz w Glasnevin (dwie mile odległy) olbrzymi korowód żałobny, złożony z kilkuset delegacji, przybyłych z kilkuset miast irlandzkich, z Anglii, a nawet z Ameryki, Afryki południowej i Australji. W pochodzie wzięło udział do 150,000 ludu, a świetności dodała mu obecność lorda-majora dublińskiego i burmistrzów z Cork i Limerick, którzy ze świtami, w ceremonialnych płaszczach, jechali w powozach galowych. Kilkanaście kapeli odgrywało marsze żałobne, postępując na czele oddziałów organizacji wyborczych. Co kilkaset kroków ukazywał się wóz ogromny, ciągniony przez sześć karych rumaków, dźwigający stosy kwiatów, najczęściej uplecionych w kształt irlandzkiego godła — harfy. Kwiaty te złożono na grobowcu wielkiego męża stanu, ale mówić żadnych nie było, bo te dziś dopiero wygłoszą w różnych

miastach Irlandji członkowie grupy Jana Redmonda, politycznego spadkobiercy Parnella.

Na scenę tutejszego teatru Royalty wprowadzono temi dniami nową sztukę pióra James'a Mortimer'a, znakomitego pisarza dramatycznego i nowelisy, zarazem najwybitniejszego może z żyjących znawców półwiekowych za i przedkulisowych dzieł teatrów angielskich i amerykańskich. Sztuka należy do rzędu lekkich komedji, tytuł ma „Prawdomówny James” (*Truthful James*)—*lucus a non lucendo*, bohater bowiem, wpadłszy w matnię okoliczności skutkiem jednego kłamstwa, wydobyć się z niej nie może i coraz głębiej brnie w kłopoty. Sztuka ta, pełna humorystycznej werwy od początku do końca, ściągając najliczniejsze tłumy—tej zwłaszcza publiczności, która w teatrze szuka tylko wesołej zabawy. Rola tytułową gra wysmianicie Filip Cuningham, a miss Lidja Cowell, w roli służącej, która zachowaniem się swoim ma pokryć biedę domu, wywołuje prawdziwe konwulsje śmiechu.

Ed. N.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 12-go października. (Telegr. Agencji półn.) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 93.— płacono, — nie not., — nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.62½ w posz., — nie notowano — nie not. Przekazy na Paryż (kursy za 3 miesiące) za 100 franków 36.90 płacono, — nie not., — nie notowano. Usposobienie giełdy dla walut spokojne. Półimperjały ruskie nowego stempla 7.47 w poszukiwaniu, 7.50 w zaoferowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1.49½ w poszukiwaniu, 1.50¼ w zaoferowaniu. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 94 kopiejek 25 płacono. 5% renta złota z roku 1884-go 159.— w posz. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go — nie not. Pożyczka premjowa I-jej emisji z r. 1864-go rs. 241 kop. 50 płacono. Premjówki II-jej emisji z r. 1866-go rs. 221 kop. — płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 193 kop. — płacono. 5% państwowa renta kolejowa 101.50 płacono. 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-jej emisji rs. 96 kopiejek 12½ płacono, II-jej emisji rs. 95 kopiejek 75 płacono. III-jej emisji rs. 96 kopiejek 12½ w poszuk., IV-jej emisji rs. 95 kopiejek 75 w posz., 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 102.25 w posz., 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-jej serii 101.— w posz., II-jej serii rs. 101.— w posz., 4% obligacje dróg żel. połudn.-zachodnich rs. 94 kopiejek 12½ płacono, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93 kop. 50 w posz. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 152 kop. 50 w posz., 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 100 kopiejek — w posz., 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kopiejek 12½ w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kopiejek 50 w posz., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 kopiejek 75 w poszuk. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 635 kop.— płacono. Usposobienie giełdy dla papierów słabe.

Petersburg 12-go października. (Telegr. Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czwartą wagę 10 pudów rs. 7 kopiejek 50 płacono. Samarka za czwartą wagę 10 pudów rs. 7 kop. — płacono. Girka za czwartą wagę 10 pud. rs. 6 kop. 75 płacono. Żyto cicho w towarze gotowym wagi 6 pudów 120 złotych rs. 57 kopiejek — płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 złotych rs. 4 kop. 75 z workami płacono. Owies słabiej w towarze gotowym rs. 3 k. — do rs. 3 kop. 40 płacono. Mąka spok., żytnia z okolic Moskwy za 9 pudów z work. rs. 5 k. 60 do rs. 5 k. 70 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 70 do rs. 5.75 płacono. Łój za berkwieć 10-pudowy rs. 54 kop. 50 do rs. — kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 60 do rs. — kop. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 70 do rs. — kop. — do rs. — kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga I-go gatunku za pud rs. 6.10 do rs. 6 k. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 10 do rs. —kop. — płacono.

Berlin 12-go października. (Telegr. prym. Kurjera Warsz.) — Po nader licznych wahaniach akcje bankowe miały usposobienie mocniejsze. Wartości górnicze miały dziś tendencję utrzymaną. Renty zdolały poprawić się. Ruble miały dziś lepszy pokup i wykazują niewielkie korzyści. W porównaniu z wczorajszymi kursami poprawiły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 40 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., a Petersburg krótkoterminowy i długoterminowy o 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o 10 fen. (163.70); za Wiedeń długoterminowy osiągnęto 162.85. Listy zastawne ziemskie straciły 20 kop., podczas gdy listy likwidacyjne i 4% ruska renta państwowa z 1894-go pozostały bez zmiany. Więcej płacono za 4½% listy zastawne ruskie, mniej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, pożyczki premjowe z r. 1866-go II-jej emisji i kupony celne (324.80). Udziały Towarzystwa ko-

mandytowego wykazują zniżkę (200.20). Akcyj kredytowych austriackich oraz akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 12-go października. (Telegram prym. Kurjera War.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Przeprowadzane dziś sprzedaże realizacyjne wywierały nacisk na tendencję rynku zbożowego. Żyto słabiej i taniej o 1 m. 50 fenigów w towarze gotowym i o 1 mar. 75 fen. w dostawowym. Spirytus cierpiał pod naciskiem sprzedaży realizacyjnych.

Berlin 12-go października. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.40	Akcie dr. żel. w. w. w. —	—
Weksle na Warszawę	218.10	Akcie kredytowe —	—
Weksle na Petersb. kr.	218.—	Weksle na Londyn kr.	—
Weksle na Petersb. dt.	215.50	dt.	—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.50	Weksle na Paryż kr.	—
4% nowa renta z r. 1894	64.—	dt.	—
4½% listy zast. ziem.	67.80	Żyto w tow. gotow.	107.50
Listy likwidacyjne	65.70	Żyto na wiosnę	115.50

Kursy z dnia 11-go października: 219.—, 217.80, 217.50, 215, 219.25, 64.—, 68.—, 65.70, —, —, —, 20.36, 20.32, 80.90, 80.70, 107.50 115.50.

Informacje.

— Niektórzy fabrykanci spirytusu wnoszą projekt do departamentu opłat akcyzy, ażeby pozwolić na sprzedaż ze zmniejszoną normą akcyzy do minimalnego stopnia spirytusu zupełnie nieoczyszczony, najpośledniejszego gatunku specjalnie przeznaczonego do palenia w gospodarstwie domowym lub w celach technicznych. Spirytus taki do palenia specjalnie wyrabiają bez opłaty podatków skarbowych gorzelnie w Austrii i w Niemczech, aby zaś nie mógł być konsumowanym lub używanym do czego innego z wyjątkiem palenia, bywa on zatruty sposobem chemicznym. Zdaniem fabrykantów spirytusu skarb miałby z tego źródła spory dochód, gdyż obecnie spirytus do palenia w gospodarstwie domowym wobec istniejącej normy akcyzy prawie wcale nie jest w użyciu, gdy tymczasem najgorsze jego gatunki, zatrute, jak to się robi za granicą, mogłyby mieć szeroki odbył już przy normie akcyzy kop. 4 do 5 od stopnia spirytusu bezwodnego.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 11-go października. — Pszenica miała dziś lepszy popyt, przy cenach dobrze utrzymanych. Płacono za polską tranzyto wysoko-pstrą szklistą 796 gr. 95 m., za ruską tranzyto 740 gr. 75 m., 761 gr. 82 m. za tonę. Terminy tranzyto: na październik 86 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 86 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 88 mar. w zaoferowaniu, 87½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 96 mar. płacono, na maj-czerwiec 97½ mar. w zaoferowaniu, 97 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 87 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto krajowe wyżej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na październik dolno-polskie 72 m. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 72 m. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 73½ m., 73 m. płacono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 74½ m. w zaoferowaniu, 74 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty dolno-polskie 76 m. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie 76½ mar. w zaoferowaniu, 76 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 77½ mar. w zaoferowaniu, 77 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 72 mar. tranzytowego 71 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień targowano polski tranzyto 698 gr. 94 mar. ruski tranzyto 644 gram. 64 m., 689 gr. i 701 gr. 80 m., jasny gr. 72 mar., na paszę 55 m., 57 mar., 59 mar. za tonę. Groch ruski tranzyto zielony na paszę 81 mar. za tonę targowano. Gorezycza ruska tranzyto 135 mar. 105 mar. za tonę płacono. Otręby pszenne grube 2.85 mar., średnie 2.55 mar., 2.55 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 m. w zaoferowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, na październik 31 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojniejsza, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 220 m. za 100 rs.

Eksport cukru. Dzienniki petersburskie donoszą, iż eksport cukru ostatnimi czasami zwiększył się bardzo do środkowej Azji, a mianowicie do Kokonu, Samarkandy, Buchary i Czar-dżuju.

Dr. med. H. HIGIER

powrócił. **Flomackie Nr. 3. 4655**

109. Marszałkowska. 109.

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej, przyjmują codziennie doktorzy i dentyści. 4532

„MASŁO ISIGNY”

wyborowe śmietankowe, wyrabiane na sposób znane go w Paryżu i Londynie „Beurre d'Isigny”, sprzedaje się w tafelkach pod banderolą, noszącą napis „Isigny”, tylko na Wareckiej 10, m. 10, od 9—12 zrana i 4—7 wiecz. Cena na październik 40 kop. funt.

LECZNICA CHŁODNA N° 12.
Przyjęcia codziennie od 9 do 4.
Cena porady kop. 25. 4630

Leon Polaczek,

Członek Królewskiej Włoskiej Akademji Heraldycznej.

powrócił z zagranicy i przyjmuje interesantów ze sprawami *legitymacyjnymi i zatwierdzeń tytułów honorowych* (w kraju i za granicą) od godziny 4-jej do 6-jej. **Ul. Wspólna N° 53, m. 6. 4725**

WYBOROWEGO GATUNKU

SZYBY lagrowe i zwyczajne oraz **Djamenty szklarskie** Najtaniej w Składzie szkła, porcelany i szymb do okien

Alexego Baytel

ul. Podwal N° 7, w Warszawie.

Firma egzystuje od roku 1864.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 379

Fabryka Cukrów Deserowych

Jana Fruzińskiego

przy ulicy **Marszałkowskiej Nr. 133** róg Świętokrzyskiej, filja **Senatorska Nr. 6** róg Miodowej 4678

poleca znane ze swej dobroci najdelikatniejszego smaku **Torciki Pralinowe „Noemi”** sztuka po 50 kop. duże po rs. 1 kop. 20, również przewyborne **torciki Camargo** sztuka 60 kop.

W Goślubiu, 18 wiorst szosą od Pniewa, do sprzedania **25 sztuk wołów roboczych** 4724 oraz **10 sztuk 2—3 letnich walczaków.**

Potrębną jest zaraz 4729

służąca do wszystkiego, z dobrimi świadectwami. Wiadomość: Leszno 3, m. 3.

IMIR Znakomite papierosy
fabryki **SAATSCHY i MANGUBY**
Cena 10 sztuk 6 kop., 5 sztuk 3 kop. 1246



MIODOWA N° 4. WYSTAWA
Dwóch najmniejszych, najpiękniejszych i zgrabnych
LILIPUTÓW
Najmniejsza para w świecie: **Marquis Wolge** 37 lat, 28 cali wysokości, wagi 9½ kilo; **Marquiza Louisa** 28 lat, wysokości 29 cali, wagi 10½ kilo. Otwarta **dzisiaj i codziennie od godz. 11-jej rano do 10-jej wieczór.**
Cena miejsc: Siedzące 30 kop., stojące 20 kop., dzieci do lat 10-ju i wojskowi niższych stopni płać za miejsca siedzące 15 kop. a za stojące 10 kop. 4544